

ANDRZEJ BOJ WOJTOWICZ

58-564 Sosnówka, Borowice 5, tel. 610-682

urodzony w 1959 roku. Studia w PWSSP we Wrocławiu, dyplom z malarstwa w 1990 roku. / Born in 1959, studied Painting at the Wrocław State High School of Fine Arts, received his degree in 1990.

Wystawy indywidualne / One-man exhibitions

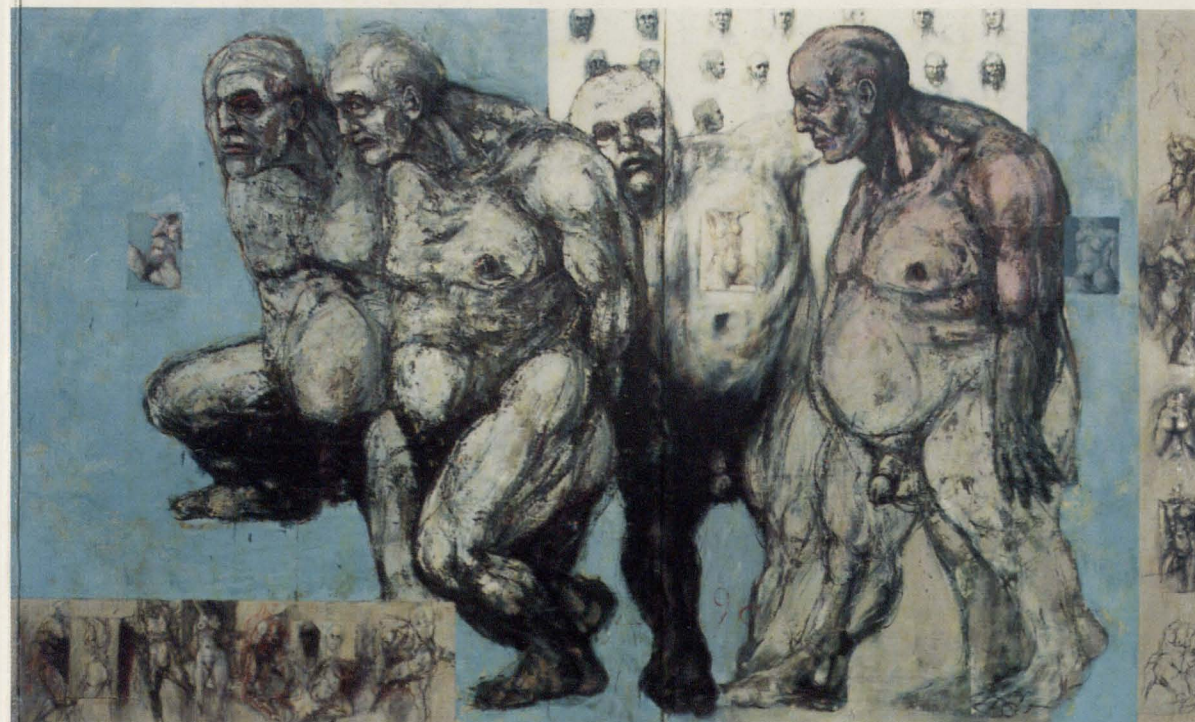
- 1988 Malarstwo i rysunek/Painting, drawing - Galeria Trans, Szczecin/Poland
1989 Malarstwo, rysunek, grafika/Painting, drawing, and graphics - Centro D.Arte
A. Stieglitz, Modena, Włochy/Italy
1990 Malarstwo, rysunek, grafika/Painting, drawing, and graphics - Arte Fiera, Bolonia, Włochy/Bologna, Italy
1991 Malarstwo, rysunek, grafika/Painting, drawing, and graphics - Arte Fiera, Bolonia, Włochy/Bologna, Italy
1991 Malarstwo, rysunek, grafika/Painting, drawing, and graphics - Modena, Włochy/Italy
1991-1992 Malarstwo i grafika/Painting and graphics - Galeria Contemporanea Civitanova Marche, Włochy/Italy
1995 Rysunek/Drawing - Ośrodek Badań Twórczości Grotowskiego
1995 Rysunek/Drawing - Stowarzyszenie Teatr „Kana”
1995 Malarstwo/Painting - Galeria Opus, Wrocław/Poland

Wystawy zbiorowe / Participation in collective exhibition

- 1987 Warsztaty Artystyczne/Art Workshop - Skoki k/Poznań/Poland
1987 Pracownia BWA/BWA Studio - Zielona Góra/Poland
1989 Arte Fiera - Bolonia, Włochy/Bologna, Italy
1989 Salone Italiano Arte Contemporanea - Florencja, Włochy/Florence, Italy
1989 Avanguardia Perche? - Modena, Włochy/Italy
1990 Malarstwo/Painting - Dozza, Włochy/Italy
1990 Malarstwo/Painting - Foggia, Włochy/Italy
1990 Salone Italiano Arte Contemporanea - Florencja, Włochy/Florence, Italy
1991 Rysunek/Drawing - Centro D.Arte, Modena, Włochy/Italy
1991 Estremi Riti - Mantua, Włochy/Italy
1992 Arte Fera - Padwa, Włochy/Padua, Italy
1992 Kontynuacje - Wrocław/Poland
1992 Wrocławska sztuka dzisiaj/Wrocław Art Today - Norymberga, Niemcy /Nürnberg, Germany
1993 Prezentacje - Jelenia Góra/Poland
1994 Bielska Jesień - Bielsko-Biała/Poland

Nagrody/Prizes

- I Nagroda za grafikę Il Segno 1989 - Varese, Włochy
1st Prize for the graphics called "Il Segno" - 1989, Varese, Italy



26.05.96



BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

ul. Długa 1, skr. poczt. 431, tel./fax (075) 266-69, 58-500 Jelenia Góra
Projekt katalogu - Marek Likszet, Tłum. na język angielski - Aleksander Rzyman

LIPIEC - SIERPIEŃ 1996



10.07.95

ANDRZEJ BOJ
WOJTOWICZ

Prace Andrzeja Boj Wojtowicza to nieustanne mierzenie się z czasem - z jego nieuchronnością i jego ekspansywnym, zaborczym trwaniem.

Wylaniające się z rysunku postacie zatrzymywane są na jakimś etapie nie kończących się przemian: geometryczne wycinki - ramy określające ów moment zatrzymania w okrutny, ale fascynujący sposób opisują, a zarazem pogłębiają przestrzeń, są rodzajem równoległych zbliżeń, które pozwalają na równoczesną obserwację wyrwanych z rzeczywistości fragmentów czasu.

Ciało, podzielone przez wielość perspektyw ukazuje się w całej swojej niejednoznaczności - jest jednocześnie zdeformowane i piękne, delikatny szkic konturów przechodzi w bolesne, mocne, wrysowane jakby w kartkę cienie, które nadają postaciom kształt ciemnego, masywnego obelisku. Charakterystyczne jest, że większość rysunków zakomponowana została w formie niemalże ikonicznej - układ przestrzenny określony jest przez wyraźnie skonstruowane tła, porządkujące perspektywę, a także przez swoistą symetrię wylaniających się obrazów.

Często zachowany jest model tryptyku: w jednej z prac po lewej stronie widzimy bolesny wampiryczny pocałunek Śmierci - plecy mocnej „żyłastej” postaci przechodzą na centralnie położony obraz samotnego, pokurczonego ze strachu człowieka - stają się ziemią, w którą postać się wtula, przekształcając się w osaczającą, odrealnioną rzeczywistość. Po prawej stronie: wtopiona w tło, trupia, leżąca w grobie twarz.

Podobnie wpisana w trapez, zatrzymana w dziwnym biegu lub locie postać człowieka, wyraźnie wydobyta, wyrzeźbiona jakby z przestrzeni, po jednej stronie ma lekko zarysowaną i wnioskującą w tło „płaskorzeźbę” (własny nagi profil), z drugiej zaś fragmentarycznie naszkicowane, zdeformowane „obce” ciało.

Ów dziwny, sakralny porządek niektórych prac podkreśla także obecność miedzianordzawozłotej farby - zbliżenia nagich ciał i twarzy zyskują przez to wymiar symboliczny, w przewrotny sposób odwołują się do religii.

Artysta znakomicie operuje paradoksem - mówiąc o deformacji, śmierci i brzydocie, mówi jednocześnie o życiu, epatuje witalnością i specyficznym, przesyconym ironią, poczuciem humoru - prowadzi ze swoimi postaciami grę, pełną literackich i kulturowych odwołań, bawi się własnymi obsesjami.

Zarówno rysunek jak i malarstwo Andrzeja Boj Wojtowicza ewoluują. Widać to wyraźnie nie tylko w sposobie opisywania postaci, nie tylko w zmianach relacji pomiędzy tłem, a konturami, ale ostatnio również w eksperymentowaniu kolorem.

Po odległym już, ale chyba ważnym etapie wyciosowywania postaci z jednorodnej, bryłowej w fakturze przestrzeni (operowanie przede wszystkim odcieniami), po okresie drapieżnego, ostrego wrywania konturów ciemną, grubą kreską z tła, kiedy ogromna ilość nerwowych linii budowała emocje, artysta przechodzi do wyrafinowanej gry symbolicznych barw (zestawienia: fiolet - żółć; szmaragdowa, trochę wygaszona zieleń - czerwień - brąz; czerwień - granat - fiolet - zieleń).

Kolory pogłębiają przestrzeń, a jednocześnie szlifują, wygładzają postacie - ciała i twarze stają się przez to bardzo zwarte, uwewnętrznione. Cała rzeczywistość coraz bardziej się zagęszcza - artyście udaje się jakby wychwycić ten właściwy moment, którego szukał w wielości przetwarzanych przez obrazy brył - znaków różnych czasów.

Ruch odbywa się wewnątrz - we wzajemnym napieraniu na siebie barw, w pozornej statyczności posągowych postaci. Zawarty w ciele ból - przedtem rozedrgany, wielokierunkowy, krzyczący - został teraz jeszcze głębiej osadzony, a przez to jeszcze trudniejszy do zniesienia. Tragizm opisywany jest przez milczenie.

Marta Poniatowska



Works by Andrzej Boj Wojtowicz are like an endless wrestling with time: with its inevitability and expansive, rapacious lasting.

The persons emerging from the drawings are caught at some stage of never-ending transformations: geometric fragments - framework defining this instant of catching - describe, in a cruel but fascinating way, and, at the same time, deepen the space; they are a kind of parallel close-ups, that enable the viewer to observe simultaneously fragments of time torn out of reality.

Body, divided by the multitude of perspectives, shows itself in full ambiguity: it is both deformed and beautiful. The delicate sketch of contours changes into painful, distinct, as if drawn into the sheet of paper, shadows that make the figures look like dark, massive obelisks. A characteristic thing is that most of the drawings have almost iconic composition: spatial arrangement is defined by clearly contrasted backgrounds, ordering the perspective, and also by the specific symmetry of the emerging pictures.

Triptych form is often used: in one of the works, on its left side we can see a painful, vampire-like kiss of death - the back of a strong, "wiry" person overlaps with the centrally placed picture of a lonely man, shrivelled with fear, and his back becomes the earth, into which he nestles down, and it transforms itself into a besetting, unreal reality. On the right side, sunk in the background, there is a cadaverous face, lying in a grave.

Similarly: a figure of a man, inscribed in a trapeze, caught in strange motion or flight, distinctly rendered, as if carved out of space, on its one side has a delicately outlined "bas relief" (its own profile), sinking into the background, on the other - a fragmentarily sketched, deformed "foreign" body.

This queer, sacral order of some of the works is emphasized also by copper-rust-and-gold-coloured pigment, due to which the close-ups of naked bodies and faces assume symbolic dimension and in a perverse way refer to religion.

The artist skilfully uses paradox: speaking of deformation, death, and ugliness, he at the same time speaks of life, astonishes with vitality and specific, irony-saturated sense of humor - with his figures plays a game full of literary and cultural references, plays with his own obsessions.

Both Andrzej Wojtowicz's drawings and painting evolve. It can be easily seen not only in the way of describing persons and the changes in the relations between the background and the contours, but also in the experiments with colour.

After the long-passed, but rather important, period of hewing the figures out of a homogenous, lumpy space (applying, first of all, hues), after the period of tearing the contours fiercely out of the background with a thick line, when the huge amount of nervously drawn lines built up the emotion, now the artist comes to the deliberate play of symbolic colours (contrasts: violet - yellow, emerald but slightly toned down green - red - brown; red - navy-blue - violet - green).

The colours deepen the space, and, at the same time, grind and polish the figures - bodies and faces become thus very compact, filled inside. The whole reality gets denser and denser. The artist seems to capture this right moment that he searched for in the multitude of the masses, rolled through the pictures - signs of different times.

The motion is inside, in the pressing of the colours against each other, in the seeming stability of monument-like figures. The pain contained in the body - then vibrating, multidirectional, screaming - now is fixed yet deeper, and thus still more difficult to bear. The tragedy is described through silence.

Marta Poniatowska